

Szkolka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela trzecia po Trzech królach, dnia 24. Stycznia 1847.

Religia.

Prawdziwa wiara jest wiara przez Jezusa Chrystusa nam podana.

Bóg jest wszędzie i zawsze tenże Bóg; a Bóg wszędzie i od wszystkich ludzi wymaga jednej i tej samej czci. Bóg tylko tą wiarą czczony być może, która zupełnie jest prawdziwą i zupełnie świętą, a przeto zupełnie Jego jest godną. Ta jedyna, prawdziwa i święta wiara, od Niego samego podana, musi nam być podana; albowiem Boga odwiecznego nikt nie poznawa, tylko On sam, a komu się objawić zechce; bo „Bóg mieszka w światłości niedostępnej.“ Przetoż nikt nie jest drogą, prawdą i życiem, tylko Bóg sam; a przeto też wszyscy ludzie dopóty chodzili w ciemności, dopóki nie przyszła światłość, to jest: słowo, które od początku było u Boga, a Bogiem było, — a Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.“ Przenajświętsze imię Jego jest Jezus Chrystus, Syn Boga żywego.

Boga jeszcze nikt nie widział, tylko jednorodzony Syn, w łonie Ojca będący, ten go nam dał poznać, który z wysoka pochodzi; ten jest nade wszystkich. Lecz kto pochodzi z ziemi, ten

ziemski jest i mówi po ziemsku. Ale kto z nieba pochodzi, ten jest nade wszystkich. Dla tego Jezus Chrystus sam mówił do rzeszy żydowskiej: „ja nie przyjmuję świadectwa od ludzi, ale mówię, abyście byli zbawieni. — Sprawy, które czynię, świadectwo mi dają, iż mię Ojciec posłał. — Lecz wy aniście słyszeli głosu Jego, aniście Go widzieli twarz w twarz. — Kto będzie czynił według nauki mojej, pozna, jeżeli od Boga jest.“

I poznał świat, że nauka Jezusa Chrystusa jest od Boga, to jest: że Jezus Chrystus jest wiecznym Synem wiecznego Ojca, a Jego wiara jedynie prawdziwą, świętą i samobawienną, gdy w dzień Zielonych Świątek Duch święty w postaci ognistych języków zstąpił na Apostołów. Wtedy tych dwunastu prostych i nieumiejętnych rybaków wśród zgromadzonej rzeszy żydowskiej z odwagą powstało, opowiadając: że Jezus Chrystus, ów ukrzyżowany, znieważony, jako łotr jaki zamordowany Jezus Chrystus, jest Syn Boga żywego; że powstał z martwych i króluje w niebiesiech; że tylko w Jego imieniu jest nadzieja odpuszczenia grzechów; że ktokolwiek uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie; a kto nie

uwierzy, potępion będzie od Niego, przed którego stolicą wszyscy ludzie, zarówno królowie jako i żebracy, stanąć muszą.

A oto cóż się stało? — Całe ono prześwietne i potężne bałwochwalstwo wali się przed dwunastu rybakami; wszyscy zginają kolana i modlą się do ukrzyżowanego, i po wszystkim świecie krzyż zatknięto! — W rzeczy samej, zaledwie Piotr, księżę Apostołów, rozpoczął pierwsze kazanie swoje, aż oto tysiące do nóg jego padają, wołając: co mamy czynić, abyśmy dostąpili żywota wiecznego? — Głos téj trąby apostołskiej napełnia cały ziemiokrag, — bożnice, rady, zakłady naukowe, pismacy, najwyżsi kapłani i potężni mocarze świata, rozjuszeni wściekłością, zmagają się na zglądzenie dwunastu biednych rybaków: — wtém Piotr przychodzi do Rzymu, miasta najbardziej ucywilizowanego, władczyni całego świata, i opowiada w obec Nerona, najdumniejszego Tyrana, ewangelią; ten zakazuje pod karą śmierci, aby nikt onego przychodzi, Piotra, nie słuchał; jednakże napróżno sroży się zapalczywość królów i narodów przeciw Jezusowi, Pomazańcowi Boga żywego — boć On na samym dworze Nerona cześć odbiera! — Okuwają Apostołów w łańcuchy i kajdany, skazują ich na straszne męczarnie i okropne katusze, zanurzają we wrzącym oleju, rozrywają ich, dzidami ich przeszywają, odzierają żywo ze skóry — a oni z radością podejmują najsroższą śmierć dla Jezusa, będącego jedynym celem ich życzeń i gorącego pragnienia: — i oto właśnie ta krew staje się nasieniem, tysiące chrześcian po wszystkiék ziemi rodzącém. Pomimo trzechsetletniej za-

żartości tyranów, widziano najuczestszych i najszlachetniejszych ludzi do Jezusa Chrystusa przystawających i z przelaniem krwi swojej wyznawających, że nauka dwunastu rybaków prawdziwą jest i boską. Nakoniec obaczono Cesarzów i Królów, Senatorów i najwyższych Kapłanów pogańskich, znakomite niewiasty i całe narody, wielbiących ukrzyżowanego Jezusa i wierzących w niepojęte tajemnice religii Jego; religii, opowiadającej Boga ukrzyżowanego i nakazującej krzyżowanie ciała i poządliwości jego; religii, grożącej straszny ogniem w wieczności; religii, nazywającej się jedynie prawdziwą, świętą, samozbawienną; religii, obowiązującej nas do miłowania nawet nieprzyjaciół naszych i wymagającej całkowitego poddania rozumu. A przecie wszyscy skłaniają dumny rozum swój i — wierzą. — To nie może być co innego, tylko dzieło wszechmocnego Boga, tylko religia Bogaczłowieka Jezusa Chrystusa, tylko sprawa Ducha świętego, tylko czyn Trójcy przenajświętszej, i to nie może być, tylko jedynie prawdziwa, święta, samozbawienna wiara.

Jakże więc zaślepieni są owi zarozumiali ludzie czasu niniejszego, którzy się odważają powątpiewać o wierze, tylu przepowiedniami i cudami od Boga potwierdzonej, krwią tylu wsławionych ludzi zapieczętowanej, od tylu głębokich mędrców za prawdziwą uznanej, od tylu książąt i znakomitych osób przyjętej, od tylu narodów i bohaterów własnym życiem bronionej.

W rzeczy samej prawda wiary chrześciańskiej tak jasna jest, że z królewskim prorokiem Dawidem mówić musimy: „Twoje świadectwa, o Boże, wiary godne bardzo.“ Lecz chociaż światło

wiary świętej nad słońce jaśniej świeci, przecież święta wiara na zawsze dla tych ciemną zostanie, którzy rzeczy Boże podług sprosnej pożądlivosti i bydlęcej zmysłowości swojej rozsądza ją. Dla tego też mówi Pismo ś.: „człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest Ducha Bożego; albowiem głupstwem jemu jest i nie może rozumieć, iż duchownie bywa rozsądzon.“ — 1 Kor. 2, 14.

Święty Norbert.

Gdy Święty Norbert mimo woli obrany został Arcybiskupem magdeburskim, przygotowano mu wjazd wspaniały i większa część ludności wyszła uroczyscie na jego spotkanie. Norbert zaś, pod pozorem oznajmienia, że się do miasta zbliża, wysłał naprzód delegowanych, sam zaś przywdziawszy liche suknie, bosą nogą wśród tłumu przybył do drzwi palacu biskupiego, ale odzwiertny widząc go w łachmanach żebrackich, odepchnął, rozkazując, aby wraz z innymi żebrakami na jałmużnę oczekiwali i nie ważył się naprzykrzać Arcybiskupowi. Widząc to lud, na głos wołać zaczął: „ady to Arcybiskup!“ Czém przerażony odzwiertny chciał uciekać; ale Święty Norbert zatrzymał go i rzekł do niego z uśmiechem: „ty mnie znasz lepiej jak wszyscy ci, co mnie zmuszają objąć stolicę arcybiskupią w Magdeburgu!“ — Święty Norbertcie! jakże mało masz naśladowców! —

Rozmaitości.

Domowy krzyż.

(Dalszy ciąg.)

Kmieć. Choć szanuję słowa Xiędza Proboszcza, przecież wyznać muszę, że ja tego

nie pojmuję, żeby gorzałka nie miała wzmacniać; wszak ona jest palona z żyta, więc musi być wzmacniająca.

X. Proboszcz. Trzeba wiedzieć, że gorzałka nie jest palona z żyta tak, jak je Bóg stworzył; lecz najpierw z zmielonego żyta bywa robiona massa, to jest brzeczka, czyli breja, którą nazywają zacier. Ten zacier jest w prawdzie z żyta, ale on pierwój musi zakisnąć, a to kiszenie, jak wiadomo, zupełnie jego naturę zmienia. Następnie, to nie jest zupełnie prawdą, gdy mówicie: „gorzałka bywa robiona z żyta.“ W życie, w kartoflach, i we wszystkich owocach ziemi, dwie rzeczy zawierają się, to jest: mąka i spirytus; mąka jest częścią posilającą i wzmacniającą; spirytus zaś jest częścią odurzającą. Gorzalany wcale nie dba o części żyta mączne, czyli posilające, on wszystkie swoje usiłowania do tego kieruje, aby ze zboża, z kartofli i t. p. spirytus wydobył, który przez kiszenie powstaje, i w zacierze, czyli owój brei, albo robocie, mieści się. Ten spirytus tę ma własność, że się wznosi i ulotnia do góry; gdy kocioł, w którym się ten zacier znajduje, zostanie rozgrzany, czyli rozpalony. Wtedy też gorzalany chwytą go na to zrobionym kapeluszem, który nad kółtem obsadził; i to jest tą gorzałką, którą człowiek pije. Reszta zaś, to jest: części mączne, czyli posilające, dostaje bydło odstawione na opas.

Kmieć. Prawda, prawda! toć my to prawie codziennie patrzymy na to, że gorzałka nie wzmacnia; boć pijak obala się i chodzić nie może. Nie wzmocniła go więc gorzałka, owszem moc i przytomność mu odjęła.

Drugi Kmieć. To dla tego bydło na gorzalniach tak się tuczy, że ono dostaje pożywe części mączne; a człowiek chudnie, bo on pije szkodliwy spirytus.

X. Proboszcz. Tak jest; to stwierdza doświadczenie. Toż doświadczenie wykazuje także, że ów zarzut jest fałszywy; bo gdy gorzałka nie jest robioną z części mącznych żyta, przeto nie może posilać i wzmacniać.

Rzemieślnik. Jeszcze jedno, Xiędze Proboszczu! wszak po wypiciu gorzałki każdy czuje w sobie nową siłę; tego zaś zaprzeczać nie można, co się tak oczywiście czuje.

X. Proboszcz. To prawda, że po wypiciu

ciu gorzałki uczuwa się nowe życie, nowe niezwykajne poruszenie w żyłach; to uczucie czyni krew wprawiona w nienaturalny ruch, i rozdrażnione nerwy; ale to nie jest pokrzepieniem i nową siłą! Fałszywie przeto wystawiasz sobie uczucie twoje, gdy to rozdrażnienie nerwów, i ten gwałtowny bieg krwi, za nową siłą i wzmocnienie uważasz. — Tu gorzałka jest właśnie toż samo dla człowieka, co dla konia ostrogi, lub bicz. Zmordowany koń poskoczy, gdy go ostrogami zepniesz, lub biczem uderzysz, i natęży wszystkie siły, jakie się jeszcze w nim znajdują; alebys bardzo fałszywie sądził, gdybys mniemał, że on nową siłą nabiera przez uderzenie, czyli przez to uczucie bólu, jakie w nim uderzenie sprawiło, i że przez nie został wzmocniony. Nie! siła i pokrzepienie konia, nie zawiera się w biczu, lecz w obroku; a choćbys zmęczonego konia i przez znaczny czas bił, lub kłuł ostrogami, za każdym uderzeniem poskoczy w prawdzie, alebys to poskakiwanie fałszywie wykładał, gdybys mówił: „teraz uważam, że moje bicie wzmocniło konia!“ Tak gorzałka podobne wzruszenie sprawia w człowieku, jak ostroga, lub uderzenie w koniu; drażni i burzy w nim krew, że ostatek sił swoich naraz zbiera. Dla tego ci chciwi majstrowie i panowie częstują gorzałką robotników, ale im nie tak chodzi o utrzymanie tychże robotników, jak o to, aby wiele zrobili; bo w uderzeniu i w wzburzeniu krwi, człowiek na nic nie zważa, ani się zastanawia, lecz do upadłego, jak mówią, wszystkie siły natęża, a później odpokutowuje za to; bo zwykle po tym sztucznym wzruszeniu, wnet następuje ociężałość i osłabienie. Dla tego ci robotnicy, którzy już nie piją gorzałki, powiadają, że teraz po pracy nie tak się czują zmęczonymi i osłabionymi, jak dawniej; i że im teraz lżej i łatwiej przychodzi robota. Gdyby przeto robotnik w miejsce swojej gorzałki kupił sobie chleba, uczyniłby wiele rozsądniej i przezorniej; bo chleb posiliłby jego ciało i

wzmocnił siły. Gorzałka zaś i bicz, nie dają sił nowych, nie wracają ubyłych, owszem i pozostałe siły niweczą, osłabiają, i ociężałym czynią człowieka. Przeto radziłbym, aby robotnicy, gdy im panowie przy jakiegokolwiek robocie, chcąc z nią pośpieszyć, n. p. we żniwa, na poczesne, albo, jak mówią, na pokrzepienie sił, dają do picia gorzałkę, żeby dziękując tymże Panom za gorzałkę, prosili o inny posiłek w jej miejsce, n. p. żeby Pan tak ciężko pracującym robotnikom przysłał stósowną ilość piwa na pole, a przytém chleba dobrze upieczonego z masłem lub sérem, — lub téż, żeby choć brakówkę jedną i drugą dla takich robotników dał zabić, rosół ugotować, a rosół i kawałek mięsa, chleb i piwo, to rzeczywiście pokrzepi i wzmocni robotników; wtedy i robota prędko pójdzie, i robotnicy nie ucierpią na zdrowiu.

(Dokończenie nastąpi.)

Pewne cudowiska natury.

(Z J. R. H. Ekonom. polit.)

Jeżeli kiedy kto ujrzy, uchyliwszy powiek,
Iż pokornym, małego wzrostu będzie człowiek,
Suchy prostakiem, biały śmiałym, chmurnooki
Nie oszust, rudy wiernym, ważnym wysoki.
Ubogi nie zawisnym: uczynnym bogaty,
Nie gamratem psotliwym na ciele kosmaty.
Jaskrawy nie naśmiewcą, łagodnie mówiący
Nie obmówcą: nie frantem człek uśmiechający,
Belkot nie zapalczywym, z którym się żart ślisko
Wiedzie; tedy natury to jest cudowisko.

Złej żony nie łatwo się pozbyć.

Konia odmienisz, kiedy się nie zdaje;
Grunt przedasz, jeżeli skąpy w urodzaje;
Niesforną żonę, chociaż ci mózg wierci,
Musisz nieboże cierpieć aż do śmierci.



SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.